

Pękł kadłub Boeinga 737

#Lotnictwo cywilne 2 kwietnia 2011

Wczoraj z powodu pęknięcia kadłuba musiał awaryjnie lądować Boeing 737 Southwest Airlines. Nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń.



Samolot Boeing 737 Southwest Airlines (Flight WN 812) leciał wczoraj z Phoenix Sky Harbor International Airport do Sacramento w Kaliforni. Wystartował o 15:57. Miał lecieć ok. 4 godzin. Na jego pokładzie znajdowało się 118 osób.

Na wysokości 36 tys. stóp (ok. 11 km) w kabinie pasażerskiej rozległ się głośny trzask. W kadłubie, ponad głowami pasażerów powstała szczelina o

długości blisko 2 metrów (zdjęcie: Brenda Reese - pasażerka feralnego lotu). Nastąpiła dehermetyzacja kabiny, automatycznie wypadły maski tlenowe dla pasażerów. Załoga szybko zaczęła zniżać poziom lotu na bezpieczniejszą dla pasażerów wysokość 11 tys. stóp (ok. 3,5 km). Po 4 minutach samolot znalazł się na wysokości 10 tys. stóp (3 km).

Image not found or type unknown



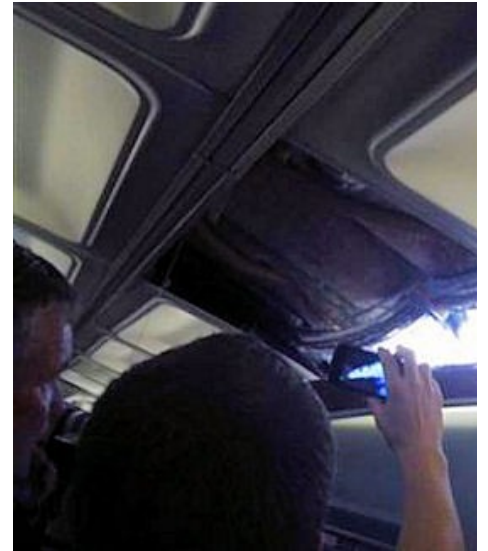
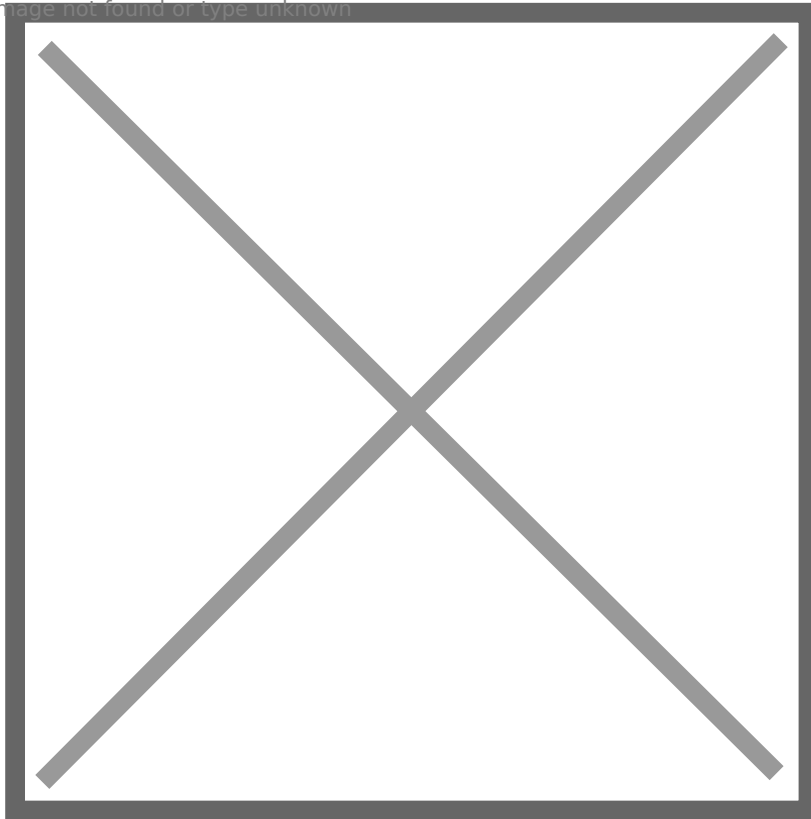
Ostatecznie pilot zdecydował o awaryjnym lądowaniu na najbliższym lotnisku. Okazała się nim Yuma Marine Corps Air Station / International Airport na pustyni Arizony. Samolot wylądował o 16:23 (zdjęcie: The Yuma Daily Sun). Żaden z pasażerów nie odniósł poważniejszych obrażeń. Jedna osoba miała lekko uszkodzony nos z powodu niewłaściwego użycia maski tlenowej.

Image not found or type unknown

Przedstawiciel National Transportation Safety Board stwierdził, że podobne uszkodzenie miało miejsce w Boeingu 737-300 Southwest Airlines w lipcu 2009 w Baltimore. Linie przeznaczyły 7,5 mln USD na inspekcję posiadanych Boeingów 737, by wykryć ewentualne pęknięcia lub ich możliwe źródła. Nie wiadomo co było przyczyną wczorajszego incydentu. Najbardziej prawdopodobne jest zmęczenie materiału.

Samolot, który uległ awarii to Boeing 737-3HR (WL) nr rej. N632SW, nr ser. 27707/2799, oblatany 3 czerwca 1996. Był modernizowany w 2003, m.in. poprzez dodanie wingletów.

Image not found or type unknown



Samolot Boeing 737 Southwest Airlines (Flight WN 812) leciał wczoraj z Phoenix Sky Harbor International Airport do Sacramento w Kaliforni. Wystartował o 15:57. Miał lecieć ok. 4 godzin. Na jego pokładzie znajdowało się 118 osób.

Na wysokości 36 tys. stóp (ok. 11 km) w kabinie pasażerskiej rozległ się głośny trzask. W kadłubie, ponad głowami pasażerów powstała szczelina o długości blisko 2 metrów (zdjęcie: Brenda Reese - pasażerka feralnego lotu). Nastąpiła dehermetyzacja kabiny, automatycznie wypadły maski tlenowe dla pasażerów. Załoga szybko zaczęła zniżać poziom lotu na bezpieczniejszą dla pasażerów wysokość 11 tys. stóp (ok. 3,5 km). Po 4 minutach samolot znalazł się na wysokości 10 tys. stóp (3 km).



Ostatecznie pilot zdecydował o awaryjnym lądowaniu na najbliższym lotnisku. Okazała się nim Yuma Marine Corps Air Station / International Airport na pustyni Arizony. Samolot wylądował o 16:23 (zdjęcie: The Yuma Daily Sun). Żaden z pasażerów nie

odniósł poważniejszych obrażeń. Jedna osoba miała lekko uszkodzony nos z powodu niewłaściwego użycia maski tlenowej.



Przedstawiciel National Transportation Safety Board stwierdził, że podobne uszkodzenie miało miejsce w Boeingu 737-300 Southwest Airlines w lipcu 2009 w Baltimore. Linie przeznaczyły 7,5 mln USD na inspekcję posiadanych Boeingów 737, by wykryć ewentualne pęknięcia lub ich możliwe źródła. Nie wiadomo co było przyczyną wczorajszego incydentu. Najbardziej prawdopodobne jest zmęczenie materiału.

Samolot, który uległ awarii to Boeing 737-3HR (WL) nr rej. N632SW, nr ser. 27707/2799, oblatany 3 czerwca 1996. Był modernizowany w 2003, m.in. poprzez dodanie wingletów.

© Wszelkie prawa
zastrzeżone, 2007-2026
Altair
Agencja Lotnicza Sp. z o. o